

Alicja Baluch

## *Socrealistyczna topika w „dziecięcych” wierszach Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*

Socrealizm pojawił się w Polsce na krótko i nie zajął trwałego miejsca w sztuce. Lata 1949-1950, od listopadowego przemówienia Bolesława Bieruta z okazji otwarcia radiostacji we Wrocławiu do I Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki i warszawskiego pokazu „*Młódzież walczy o pokój*”, stanowią początek polityki kulturalnej władz, która w swojej „czerwonej” ofensywie ideologicznej trwała do 1954 roku.<sup>1</sup>

Na zjeździe literatów w Szczecinie (1949) wyznaczono nie tylko dopuszczalne tematy ówczesnej literatury, ale także określono jej kształt artystyczny. Sformułowany postulat realizmu socjalistycznego zalecał propagować w utworach literackich światopogląd materialistyczny; pomiędzy światopoglądem materialistycznym a estetyką realizmu ustanowiono zasadę ścisłej odpowiedniości ideowo-estetycznej. Twórczość literacka, zaangażowana w budowę ustroju socjalistycznego, miała ukazywać awans społeczny robotnika, kreować nowego bohatera, pomagać społeczeństwu przyswajać marksistowską wiedzę o jego rozwoju.

W tym czasie socrealizm wkroczył także do literatury dla dzieci. „*Nie było to trudne – pisze Zbigniew Jarosiński w książce, zatytułowanej Nadwiślański socrealizm – ponieważ poezja dla dzieci jest zawsze najbardziej tradycyjna, rymowana i najczęściej sylabotoniczna, niezmiernie daleka od dekadentckiego awangardyzmu*”.<sup>2</sup> Proza zaś, z wyjątkiem fantastyki, całkowicie zanurzona w realizmie korzystała w tym okresie z jego konwencji: 3-cioosobowej narracji, wyraźnej rozdzielności partii narracyjnych od dialogów oraz spójności fabuły. Tak więc „*socrealizm w wydaniu dla dzieci polegał przede wszystkim na zwrocie ku określonym tematom i problemom oraz nasyceniu utworów atmosferą ideowej żarliwości*” – pisał dalej Jarosiński.<sup>3</sup> Dotyczyła ona, zgodnie z tezami referatów Wandy Grodzieńskiej i Seweryna Pollaka, ogłoszonymi na Plenum ZG ZLP, które odbyło się w połowie roku 1951, „*wychowywania dzieci w miłości do ojczyzny socjalistycznej, do pokoju a także entuzjazmie do romantyki budownictwa socjalistycznego*”.<sup>4</sup>

W ten sposób „nowa literatura” została zamknięta w ramy postulatów realizmu socjalistycznego jako obowiązującej pisarzy doktryny estetycznej i światopoglądowej. Można powiedzieć, że literatura tego okresu była jak hasła i

<sup>1</sup> Por. W. Włodarczyk, *Socrealizm. Sztuka polska w latach 1950-1954*, Paryż 1986, s.66-67.

<sup>2</sup> Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Łódź 1999, s. 277.

<sup>3</sup> *ibidem*

<sup>4</sup> *ibidem* s. 278.

plakaty propagandowe z tego czasu – zawsze optymistyczna, dynamiczna, świeża i realizująca wymagane normy tematyczne i formalne. „*Ten sposób traktowania literatury (i w ogóle sztuki) jest lekcją absolutnego konformizmu*” - podkreślał później w *Zniewolonym umyśle* Czesław Miłosz.<sup>5</sup>

Z początkiem 1945 roku powrócił do kraju Konstanty Ildefons Gałczyński i osiedlił się najpierw w Krakowie, potem w Szczecinie, wreszcie w Warszawie. Z początku miał jeszcze szansę kontynuować nurt swojej przedwojennej twórczości o charakterze lirycznej groteski; powstały wtedy tak znakomite utwory jak: *Zielona gęś, Zaczarowana dorożka i Kolczyki Izoldy*. Przejawiły się w nich – jak pisze Marta Wyka – typowe dla tego poety parodystyczne związki z ówczesną rzeczywistością, zwłaszcza z ósmieszoną warstwą inteligencją, fałszywą tradycją narodową i silnymi kontrastami ideowymi i obyczajowymi lat powojennych. W ten sposób „*Gałczyński pasuje się (...) na poetę rewolucji i nowej demokracji. Stara się przyswoić poezji nową tematykę, jak zawsze z zapalem i wiarą w swoje posłannictwo (...) Ale po okresie wielkiej popularności przyszła niełaska* – pisze dalej Marta Wyka – *W latach 50-tych tak zwana sprawa Gałczyńskiego przybiera szczególnie na ostrości; poeta postawiony pod zarzutem drobnomieszczaństwa i politycznej chwiejności, rzadko był w tych latach drukowany i wydawany*”.<sup>6</sup>

W tomikach wierszy Gałczyńskiego, zwłaszcza tych z lat 50-tych, inspirowanych, czy stłumionych dyrektywą socrealizmu, pojawia się wiele utworów, którym można przypisać poetykę dziecięcości. Ta kategoria estetyczna podkreśla charakter stylizacyjny utworów (chodzi tu o stylizację – „na dziecko”), w których na plan pierwszy wysuwają się wartości takie jak spontaniczna ekspresja i żywiołowość, dynamizm przedstawianych obrazów i sytuacji, naiwność i bezceremonialność wyrazu treści a wreszcie odwaga prezentacji uczuć i niepohamowana radość, nawet bez powodu. Najważniejszą cechą, którą uwidocznili Gałczyński w wierszach „dziecięcych” była jednak żarliwość wyobraźni. Pozwoliła ona stworzyć mu sytuacje liryczne, w których wszystkie elementy semantyczne dotyczące koloru, kształtu, ruchu a przede wszystkim pragnienia „wznosiły się ku górze”. Dawały w ten sposób wyraz zapału, czyli typowej reakcji dziecka na świat.

W przywołanych tu wierszach Gałczyńskiego z okresu socrealizmu - przeznaczonych dla dorosłych odbiorców, aczkolwiek naznaczonych stylistyką dziecięcości - ważne a więc „mocne” semantycznie okażą się tytuły i słowa-hasła. Wybrane one zostały na podstawie wyszczególnionych wcześniej kryteriów dziecięcości a także znaczeń związanych z ikonosferą i atmosferą „dziecięcego światka”. I tak np. *słońce* to element obecny prawie w każdym rysunku dziecka (często z uśmiechniętą buzią), *kołyska* to metonimiczny obiekt związany z „cielesną” egzystencją niemowlaka, *zieleń* symbolizująca nadzieję

<sup>5</sup> Cz. Miłosz *Zniewolony umysł*, Kraków 1989, s. 222.

<sup>6</sup> M. Wyka, *Konstanty Ildefons Gałczyński*, w: *Autorzy naszych lektur. Szkice o pisarzach współczesnych*, pod red. W. Maciąga, Wrocław 1987, s. 83

wskazuje na pozytywne nastawienie rodziców do własnej „pociechy”, słowa zdrobniałe: *kotek*, *kwiatek* i *listek* są typowe dla mowy skierowanej do malca, kolor *czerwony* jest ulubioną przez dzieci barwą, wszelkiego rodzaju instrumenty przemawiają do dziecka *melodią – intonacją*, która wyprzedza znaczenia słów. A oto uporządkowany, zgodnie z przedstawioną zasadą, zestaw utworów poety gdzie wyszczególnione są słowa – klucze, które obramowane kategorią „dziecięcości” wysuwają się na plan pierwszy w poetyce socrealizmu.

### ***Dytyramb na cześć pokoju(1949)***

*pokój, słońce, lutnia, dziecko, kołyska, zieleń, meble (tzn. dom), narzeczeni (tzn. być razem), studenci (biblioteki), fajka (dorożkarz, osoba jak z bajki), kotek (babcia), kwiatki, biblioteki (kraina marzeń), oliwne listki (wieniec zwycięstwa)*

### ***List dzieci do delegatów na kongres pokoju(1952)***

*dzieci , kongres (tzn. spotkanie, zjazd), pokój, przyjaciele, walczyć (przeciw wojnie), uczyć, rodzice, nowe, ulice, szkoły, ręce (ściskamy), dziękujemy, pole (pszeniczne, żółte), kwiaty (w oknie), chleb (na stole)*

### ***Ojczyzna (dedykowany córce, 1952)***

*pieśni, kolebka (do grobu), nutka , słońce, pelargonie (czerwona), gwiazdy, ptaki, listek, serce, mowa, trawa, struny, światło, chorągiew, ręce, skrzypce, świerk, zorza (blask), kwiaty, świeci (grudka ziemi), śnieg, flaga, odwaga*

### ***Warszawa (1950)***

*morze (i ląd), dłonie, dziecko, księżyc (sen), brat, Mariensztat, liść, wiatr, rzeka, tarcza (niezwyciężona), promienie, sława, serca (i myśli)*

### ***Piosenka o książce(1953)***

*książka, bohater, słońce, plecak, pióro, serce, brat, odwaga, życie, piosenka, wiatr, wesół, budowa, wiersz, pochodnia (jaskrawa), Warszawa, przodownica, iglica (Pałacu Kultury)*

### ***Gołębie Warszawy (1953)***

*Warszawa (bulwary nad Wisłą, Starówka, Rozbrat, Hoża, Wilcza, Krucza), świecą (skrzydłami), miasto, pieśń, śpiewam, błękit, lot, pokój, świat, szczęście, pióro, jezioro (mazurskie), dom, gołąb (wierny stróż), człowiek (radziecki),*

wiatr, skrzydła gołębia, ptak (pokoju), drzewo, dziecko, szkoła, blask, ptak (warszawski)

### ***Ukochany kraj (1953)***

ziemia (wszystko tobie), myśli (przy tobie), lotnik, ręce, serce, Wisła, rozkaz, los (szczęśliwy), murarz (żołnierz, cieśla, zdun, inżynier), ukochany (umiłowany, jedyne), droga, słońce, gwiazda, pokonać (trudności), nie złamać (hartu), jutro, bramy (otworzymy), rozśpiewamy, rozświecimy, słowa (najgorętsze), serce, siła rąk

### ***Idzie pochód ulicami świata (1953)***

ulice, świat, nowe (czasy i pora), sztandary, samoloty, gołębie (do góry), wiatr, słońce (złoci), czerwień, flagi (szumia), domy, mosty, pochód, wiosna, zwrotnicę (zmienić), marsz, stolica, twórcy, parki (słoneczne), poematy, symfonie, elektrownie, stalownie, porty, transport, sztuka, dzieje (nowe), ręce (grzeją), czerwona (flaga), walka, wróg, serce, nieśmiertelni, człowiek (do człowieka), budowa, obyczaj (nowy), światło (wydobywać), źródło (bije), blask, poezja, wykuć, ciężarówka, muza (rzeczywistość), jutro (dom przestrzenny), szczęście<sup>1</sup>

Jak było to już zaznaczone wyżej, w tytułach wymienionych wierszy pojawiają się słowa lub ich związki, które tworzą kategorie estetyczne o charakterze „dziecięcości”. Znaczą one, a raczej ukierunkowują uwagę odbiorcy, na pewien ład, harmonię świata, w którym wszystko ma się ku lepszemu, w którym się śpiewa, wznosi, buduje, maszeruje, trzyma za rękę, macha, roświewa, oczyszcza, walczy z wrogiem, pokonuje trudności, wykonuje polecenia (rozkazy), jest się u siebie... Uczucia te objawiają się przede wszystkim w słowach: **dytyramb** - pieśń pochwalna, wesoła, **pokój** - odpowiadająca dziecku ogólna atmosfera, także **list** pisany przez **dzieci** w sprawie tegoż pokoju, wiersz dedykowany **córcie**, **piosenka** - forma typowa dla dziecięcej ekspresji, **gołębie** - ptaki znaczące pokój i wiążące się w formach topicznych z dzieckiem, słowo „**ukochany**” bliskie prostym, dziecięcym uczuciom, wreszcie **pochód** jako sposób pokonywania przestrzeni przez dzieci, polega na maszerowaniu „jeden za drugim”. Te i podobne słowa można ułożyć w znaczący aksjologicznie szereg: słońce, serce, dziecko, pokój, gołębie, kwiaty, dom, czerwień...itd. Spotkać je można w typowych utworach dla dzieci, jako powtarzające się motywy, wyraźne elementy dziecięcej ikonosfery. I tak na przykład w wierszu Anny Kamieńskiej **Urodziny** pojawiają się wszystkie wymienione wyżej słowa na powierzchni lub w głębi tekstu tworząc jeden z

---

<sup>1</sup> Słowa w nawiasach podają opozycje lub bliżej określone szczegóły znaczenia słowa, ewentualnie zbiór słów towarzyszących.

najpiękniejszych obrazów lirycznych w literaturze dla maluszków (*Urodziło się dziecko rumiane... słońce zajaśniało*).Warto też dodać, że wskazane motywy są często tematem dziecięcych rysunków.

A więc wybrane z wierszy Gałczyńskiego słowa-hasła w sposób metaforyczny lub metonimiczny łączą się bezpośrednio z dzieckiem, jego sytuacją egzystencjalną, jego emocjami i reakcjami, przedmiotami, kolorami, gestami i myślami itd. Dziecko bowiem – jak wyjaśnia psychologia – rzutuje w rzeczywistość, z którą się styka swoje życzenia, pragnienia i impulsy. Wyobraża sobie to, czego pragnie lub czego się boi, i w tym świetle widzi rzeczywistość. Porusza się więc w rzeczywistości pierwotnej, która jest mieszaniną wyobrażeń i spostrzeżeń. Na tym polega afektywne ujęcie zjawisk. Dziecko zatem jest niejako „niewolnikiem” afektywności swej natury, kieruje nim bowiem żądza i lęk. Takie afektywne ujęcie zjawisk występuje także w wielu wierszach Gałczyńskiego, niekoniecznie bezpośrednio skierowanych do dzieci.

W 2003 roku ukazał się tomik wierszy tego poety, zatytułowany *Dlaczego ogórek nie śpiewa*.Wybrane przez jego córkę Kirę Gałczyńską utwory (*Strasna zaba, wiersz dla sepleniących, Na śmierć motyla przejechałego przez ciężarowy samochód, O wróbelku, Wielkanoc mojej córki, Satyra na bożą krówkę, Ostrzeżenie przed czekoladowymi zajączkami, Bajka o siedmiu kwiatkach głupich, Sen lodziarza, Kronika olsztyńska i Teatrzyk Zielona Gęś ma zaszczyt przedstawić...*) podejmują wprawdzie tematy i motywy dziecięce, korzystają też ze struktury dziecięcego języka którym towarzyszą ilustracje wykonane przez dzieci od lat 5 do 12, ale książka ta nie jest pomyślana dla dzieci, zwłaszcza dla maluchów. Błędnie pisze o tym „Świat Książki”: *Lektura wierszy Gałczyńskiego to dla każdego malucha wspaniała zabawa. Znajdziemy w nich wesole, miłe dla ucha rymowanki, językowe igraszki, a także sprawy tylko z pozoru błahe. Czas więc przeczytać o mrówkojadzie, księżycu kupującym kapelusze, czekoladowym zajączku, „strasnej zacie” lub poecie spełniającym wszystkie życzenia....* Ta opinia jest nieporozumieniem, nie uwzględniającym dokonanego kiedyś przez Cieślukowskiego podziału na wiersz dla dzieci i wiersz dziecięcy.... Wiersze z tomiku *Dlaczego ogórek nie śpiewa?* nie są brane pod uwagę w prezentowanych tu analizach i interpretacjach, bo nie ma w nich tego, co zapowiada tytuł tej pracy - socrealistycznej topiki, obecnej w wierszach Gałczyńskiego z lat 50-tych.

Warto jeszcze pamiętać o tym, że wiersz dziecięcy w kształcie uprawianym przez Gałczyńskiego, to kategoria gatunku nie zawsze zależna od adresata. Występuje w nim strukturalizacja uwarunkowana typem dziecięcej wyobraźni a więc wyobrażeń, oglądów i pamięci, czy emocji właściwej dziecku, ale odpowiada i takiemu dorosłemu dla którego pisanie może być „błazeństwem” a nie „kapłaństwem”. Do takich dorosłych należał właśnie poeta Konstanty Ildefons piszący o brodzie krasnoludka poplamionej musztardą.

Dopiero w XX wieku uświadomiono sobie, że przyjęcie postawy ludycznej, czy wręcz „błazeńskiej” sprzyja intensyfikacji walorów poetyckich, umożliwia dotarcie do prawdziwych korzeni poezji. Z tej perspektywy dziecko staje się synonimem poety (poeta–dziecko, „poeta jak dziecko”). Dorosłość zaś może oznaczać utratę prawdziwej wrażliwości, daru tworzenia, stoczenie się w „prozę” (przykładem takiego „upadku” jest znany wiersz Tuwima *Skakanka*, gdzie poeta radzi rozbrykanemu dziecku zwrócić się do dorosłych *prozą ...*<sup>9</sup>

Wydobyte z wierszy Gałczyńskiego, powtarzające się najczęściej słowa, są nie tylko „słowami-kluczami” w sensie stylistycznym, tworzą też „klucze” do systemu wartości, typowego dla Arkadii dzieciństwa lub zapału młodości. Istniejące pomiędzy tymi słowami związki – gramatyczne i logiczne a także „przestrzenne”, budują tzw. „miejsca wspólne”, czyli *topoi*. One właśnie świadczą o tym, że miarą poety jest rzemieślnicza (określenie typowe dla Gałczyńskiego – „nie katolik, nie marksista, ale porządny rzemieślnik”) umiejętność posługiwania się matrycami i zdolność tchnięcia w nie ducha. Ów duch, to wspomniana wyżej żarliwość idei objawiająca się w formie melodyjnej piosenki, wzniosłego hymnu, listu do córki, pouczonej, apelu lub specjalnej organizacji brzmieniowej.

Do ustalonego w poetyckich wykonaniach porządku znaczeń należą m. in. takie słowa: **Polska, kraj, ojczyzna** to nasza, odrodzona ziemia, kraj wyteżonej, wielkiej pracy i wielkiej budowy, kraj ludzi dumnych ze swego wysiłku; **praca i maszerowanie w pochodzie** to dwie sfery aktywności, zespalaające ludzi w jeden kolektyw; **odbudowa Warszawy, stolicy** (Mokotów, Starówka, Żerań i MDM a także Pałac Kultury). To także pochod i taniec – **ludowe święto i pochod** budzi radość, którą przyniósł nowy ustrój, nad placem budowy, nad pochodem świeci „**słońce – nasz towarzysz**”, w świecie radosnej, twórczej pracy centralną figurą jest **przodownik** – ale nie ten co najlepszy, ale ten, co leci w przyszłość, zdobywca; naturalną **wspólnota** – klasa, pokonująca trudności, wzorcowa **rodzina** – robotnicza.<sup>7</sup>

W wierszach Gałczyńskiego pojawiają się zatem słowa, które można zakwalifikować jako te, które są – „dla dzieci” i te które, posiadają walor „dziecięcości”.

Na pierwszy zbiór składają: *dzieci, dziecko, rodzice, brat, kołyska, kolebka, kotek, słońce, słońce (złoci), czerwień, czerwona flaga, pochod, pokój, przyjaciele, ręce (ściskamy), ręce (grzeją), serce, kwiaty (pelargonia czerwona), gwiazdy, księżyc, gołobie, ptak (pokoju), ptak (warszawski), listek, wiosna (parki słoneczne), dom, dom przestrzenny (jutro), piosenka (nutka).*

W drugim zbiorze, czyli w kategorii „dziecięcej” estetyki, zdecydowanie wysuwają się na plan pierwszy te słowa i zwroty, które znaczą – „wysoko” i „do przodu” (są to niewątpliwie wartości dziecięcego świata). Poetyckie semantyzmy

---

<sup>9</sup> R. Waksmund .....s. 274

<sup>7</sup> por. Z. Jarosiński, *op. cit.* s.280-295

u Gałczyńskiego w prezentowanych tu wierszach tworzą więc dwa podstawowe szeregi:

**Wysoko:** wzwyż, w socjalizm, w zwycięstwo      **Do przodu:** w przód, po nowe

*sztandary, chorągiew, flagi*  
*samoloty, lotnik, lot*  
*gołębie, ptak*  
*słońce, gwiazdy, księżyc, wiatr, błękit*  
*mosty, budowa, iglica*  
*wydobywać (światło)*  
*bije (źródło)*  
*blask, promienie, pochodnia (jaskrawa)*  
*pieśń, piosenka, nutka*  
*rozśpiewamy, rozświecimy*  
*sława, oliwne listki*  
*zorza*  
*hymn, dytyramb*  
*kongres*

*pochod, marsz*  
*nowe (czasy) i pora, obyczaj,*  
*dzieje*  
*zwrotnicę (zmienić)*  
*walka*  
*człowiek do człowieka*  
*słońce (jutra)*  
*Wisła, rzeka*  
*droga*  
*pokonać (trudności)*  
*otworzymy (bramy)*  
*plecak*  
*odwaga, tarcza*  
*(niezwyciężona)*  
*przodownica*  
*narzeczeni*  
*praca, talent, uczyć*  
*przyjaciele. rodzice*  
*list*  
*ręce (ściskamy)*  
*chleb*  
*ulice, sztolnie, pole (nowe)*

Szeregi te budują (znaczą) poetyckie sygnatury, mocno oparte na archetypie **zmiany na lepsze**, czyli **rewolucji** (znaczą ją słowa: wzwyż, w przód, w socjalizm, w zwycięstwo). Ona to – rewolucja – wciągając poetę w wir zdarzeń i emocji, czyni z niego wzorzec postaci o której można powiedzieć – **poeta jest vates**. I wtedy wszelkie krytyczne uwagi, oparte na podłożu ideologicznym są nie na miejscu. Vates bowiem wg koncepcji Huizingi w *Homo ludens* „znaczy (...) opętaniec, bogiem wypełniony szalenie. Jest mędrce, scha’ ir nazywają go dawni Arabowie. W mitologii Eddy jest mowa o tym, że moszcz, który pije się, żeby stać się poetą, sporządzony został z krwi Kvasira, najmędrszego ze stworzeń, któremu nikt nie potrafił zadać pytania, na jakie on nie umiałby odpowiedzieć. Z postaci poety-wieszczka wyodrębniają się z czasem postacie proroków, wróżbitów, mistagogów, poetów-artystów (...)”

Do tych ostatnich należy Gałczyński, poeta o duszy dziecka. Dla niego poezja jest jednocześnie kultem, odświętną uciechą, grą towarzyską, sprawnością, próbą lub zagadką, mądrym pouczeniem, persfazją,

oczarowaniem, wróżbą, proroctwem, rywalizacją i zabawą. Bo w początkach poezja, a więc jej struktury pierwotne, były nierozłącznie związane z istotą śpiewu, muzyki i tańca, czyli formami ludycznymi.<sup>8</sup>

W tych poetyckich zachowaniach ludycznych osłabia się poważny wydźwięk ideologiczny socjalizmu, dlatego topoi obecne w poezji Gałczyńskiego formułują związki słów i obrazów w sposób **bardziej skarnawalizowany niż propagandowy**.

A oto wydobyte z „dziecięcych” wierszy Gałczyńskiego „miejsca wspólne”: **Ogrom – miniaturka** (czyli mały i duży), **Jeden za drugim** (pochód), **Sięgać wysoko, wysoko** (ptak, chorągiew), **Czerwony bije w oczy** (sztandar, kwiat), **Lopoce** (wyciągnięte ręce, kwiaty), **Nasz wspólny dom** (mama, Warszawa, kraj, ojczyzna, Polska), **Niech zawsze będzie słońce** (radość, zwycięstwo, pokój), **Szkoła** (nauka) **i praca** (kielnia, budowa), **Idzie nowe...** Porządek „dziecięcy” wnosi tu wartość emocjonalną, uczuciową i estetyczną a więc „od dziecka do dorosłego i z powrotem”.

Warto też dodać, że w badaniach wierszy okresu socrealizmu odkryto dziwne, niepojęte zbieżności i podobieństwa. Chodzi tu o pokrewieństwo jakie zachodzi pomiędzy wierszami dla dzieci i dorosłych, z tym, że to te drugie wzorują się często na wierszach dla dzieci. Podobieństwo, o którym mowa obecnie jest także w niektórych wierszach Gałczyńskiego. W wierszu **Idą dzieci...** wyraźnie widać, jak mieszają się w nim zwroty do adresata dorosłego i dziecka. Walka i praca bowiem to pragnienia dorosłych, tylko piosenka należy do świata dziecka i – jak podkreśla to Balcerzan w swoich analizach – właśnie ona nadaje ton i wartość autodydaktycznym zadaniom małego odbiorcy, bo:

Ziemia dźwięczy w tych trzech dźwiękach:  
walka, praca i piosenka.

„Składnia wiersza wyznacza „składnię świata”. Określa też hierarchię wartości. Trzy kolejne słowa (trzy rodzaje zajęć) walka, praca i piosenka – ustawione obok siebie, w tej samej „linijce”, wydają się zrazu wartościami tego samego rzędu (...) ale spośród tych trzech – dźwięcznych dźwięków – wyjaśnia Balcerzan – dźwiękiem najprawdziwszym jest, oczywiście piosenka. „Praca” i „walka”, aby zaistnieć w świecie dźwięków muszą się do piosenki upodobnić. Śpiewanie, śpiew wypełnią sobą całą przestrzeń. Świat przedstawiony uobecnia się jako „przestrzeń dla śpiewu”.(p. s. 56) **Dzieci śpiewają – ziemia dźwięczy/dzieci idą - ziemia śpiewa.**<sup>10</sup>

<sup>8</sup>J. Huizinga, *Homo ludens*, .... s. 173, 203

<sup>10</sup> E. Balcerzan, *Odbiorca poezji dla dzieci*, w: *Poezja i dziecko*, Poznań 1973

